

Warszawa, dnia 24 maja 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1213/16

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Sędziowie: SO Małgorzata Bańkowska

SO Beata Tymoszków

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Wojciecha Groszyka

po rozpoznaniu dnia 24 maja 2017 r. w Warszawie

sprawy G. F., syna J. i A., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyny z art. 296a § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 13 kwietnia 2016 r. sygn. akt III K 692/12

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty za II instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

SSO Beata Tymoszków SSO Anita Jarząbek - Bocian SSO Małgorzata Bańkowska

Sygn. akt VI Ka 1213/16

## UZASADNIENIE

G. F. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 2010 r. do 2011 r. w W. działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu będąc Prezesem (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) sp. z s. w W. wielokrotnie przyjmował od W. B. (1) korzyści majątkowe w postaci kwot pieniędzy po kilkaset złotych w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji, polegający na wielokrotnym wyborze W. B. (1) prowadzącego działalność gospodarczą o nazwie Zakład (...) z. s. w S. do realizacji remontów balkonów w budynkach przy ul. (...) i ul. (...) w W. z pominięciem innych wykonawców,

tj. o czyn z art. 296a § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

II. jesienią 2011 r. w W. będąc Prezesem Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z. s. w W. przyjął za pośrednictwem M. S. korzyść majątkową od K. K. w kwocie 1000 zł w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień, polegające na zleceniu K. K. prowadzącemu działalność gospodarczą o nazwie przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe (...) z. s. w W. wymiany okien w budynku Zarządu Spółdzielni przy ul. (...) w W., gdzie kwota wręczonej

mu korzyści majątkowej oraz korzyści majątkowej wręczonej M. S. w kwocie 1000 zł została doliczona do wartości zamówionej usługi, przez co doszło do wyrządzenia szkody majątkowej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z s. w W. o wartości 2000 zł,

tj. o czyn z art. 296a § 1 k.k.

III. w drugiej połowie 2011 r. w W. będąc Prezesem Zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z s. w W. przyjął, za pośrednictwem M. S., od P. O. korzyść majątkową w kwocie 12 000 zł w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji, polegający na przygotowaniu konkursu ofert na realizację remontu pokrycia dachu w budynku przy ul. (...) w W. w ten sposób, ażeby prace realizował P. O. prowadzący działalność gospodarczą o nazwie Zakład (...) z s. w Z.,

tj. o czyn z art. 296a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 r. o sygn. akt III K 692/12:

I. oskarżonego G. F. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu w pkt. I czynu,

II. po ustaleniu, że czyny zarzucane oskarżonemu G. F. w pkt. II – III stanowią ciąg przestępstw określony w art. 91 § 1 k.k. uznał go za winnego tego, że:

w okresie dokładnie nieustalonym, jednak nie wcześniej niż we wrześniu 2011 r. do stycznia 2012 r. w W. będąc prezesem zarządu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. przyjął za pośrednictwem M. S., od K. K. prowadzącego działalność gospodarczą o nazwie Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe (...) z siedzibą w W., korzyść majątkową w postaci pieniędzy w wysokości 1.000 zł w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji, polegający na wyborze oferty K. K. na zlecenie wymiany okien w budynku zarządu spółdzielni przy ul. (...) w W., z pominięciem innych wykonawców, gdzie jednocześnie kwota wręczonej mu korzyści majątkowej oraz majątkowej wręczonej M. S. - pracownikowi spółdzielni, w kwocie 1.000 zł została doliczona do ceny zamówionej usługi, przez co doszło do wyrządzenia spółdzielni szkody majątkowej w wysokości 2.000 zł tj. przestępstwa z art. 296a § 1 k.k.,

w okresie dokładnie nieustalonym, jednak nie wcześniej niż w lipcu 2011 r. do marca 2012 r. w W. będąc prezesem (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W., przyjął za pośrednictwem M. S. od P. O. prowadzącego działalność gospodarczą o nazwie Zakład (...) z siedzibą w Z. korzyść majątkową w postaci 12.000 zł w zamian za nadużycie udzielonych mu uprawnień stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji, polegający na przygotowaniu konkursu ofert na realizację remontu pokrycia dachu w budynku przy ul. (...) w W. w ten sposób, aby zlecenie otrzymał P. O. tj. przestępstwa z art. 296a § 1 k.k.,

i za to na podstawie art. 296a § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego G. F. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat,

IV. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego G. F. przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej jaką oskarżony osiągnął z popełnienia przestępstw określonych w pkt. II w wysokości 13.000 zł.

Orzekł także o kosztach sądowych. Wyrokiem tym, za czyny z art. 296a § 1 k.k., skazani zostali również K. K. i P. O..

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego G. F., który zaskarżył w oparciu o art. 425 § 1, 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 444 k.p.k. wyżej wskazany wyrok w zakresie pkt. II, III i IV na korzyść G. F.. Obrońca oskarżonego wniósł na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w nawiązaniu do art. 437 § 1 i 2 k.p.k. o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt. II, III i IV poprzez uniewinnienie G. F. od stawianych mu zarzutów, ewentualnie,

II. uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktu II, III i IV i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie.

Pozostali podsądni K. K. i P. O. wyroku nie zaskarżyli.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje.

Odnosząc się do sformułowanych w skardze odwoławczej zarzutów procesowych, stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie uchybiając przepisom postępowania, w tym również tym wskazanym przez skarżącego (art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.). W toku postępowania zostały wyjaśnione – zgodnie z nakazem płynącym z dyspozycji art. 366 § 1 k.p.k. – wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k., a swoje rozstrzygnięcie w sposób należyty i wyczerpujący uzasadnił w pisemnych motywach wyroku sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Wobec tego, nie ma racji skarżący, gdy zarzuca Sądowi pierwszej instancji naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) i niewłaściwą, bo niespełniającą zasad z art. 7 k.p.k., ocenę dowodów poprzez obniżenie wiarygodności wyjaśnień złożonych przez P. O. i K. K., a przyznanie waloru wiarygodności dowodom niekorzystnym dla oskarżonego w postaci zeznań świadka M. S..

W uzasadnieniu apelacji skarżący podnosił, że zaskarżony wyrok został wydany z rażącym naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów poprzez rażące i bezpodstawne danie pełnej wiary zeznaniom złożonym przez M. S.. Pochodnym tego błędu miał być zdaniem skarżącego błąd w ustaleniach faktycznych, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez błędne poczynienie ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego.

Powyższy zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. W Ocenie Sądu Okręgowego poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia odnośnie stanu faktycznego są prawidłowe. Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, co do którego apelacja podlegała rozpoznaniu oraz pozostałych oskarżonych w sprawie w zakresie w jakim były one sprzeczne z ustalonym przez Sąd Rejonowy stanem faktyczny. Na aprobatę zasługuje uzasadnienie Sądu Rejonowego, w którym Sąd ten argumentuje, że wyjaśnienia oskarżonych były konsekwencją przyjętej przez nich linii obrony, która miała prowadzić do oczyszczenia ich z wszelkich zarzutów. Odmówić wiarygodności tym wyjaśnieniom należało również, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, z racji na ich nielogiczność i niekonsekwencję. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, ocena przez Sąd wskazanych wyjaśnień nie nosi cech swobodnej i dowolnej oceny, lecz jest oparta na ich rzetelnej analizie, której rezultaty Sąd Rejonowy przedstawił w uzasadnieniu wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego dowód z zeznań M. S. trafnie został obdarzony wiarygodnością. Z zeznań świadka nie można w żaden sposób wyprowadzić tezy jakoby chciał on bezpodstawnie obciążać oskarżonego czy kierował się zemstą oraz składał swoje zeznania pod wpływem negatywnym emocji w stosunku do niego. Tytułem przykładu, można wskazać, że opisując prace rozbiórkowe na działce przy ul. (...) w W. świadek M. S. nie obciążył bowiem automatycznie oskarżonego, co korespondowałoby z tezą obrońcy oskarżonego o kierowaniu się zemstą wobec niego, lecz wyraził swoją niepewność i brak wiedzy. Stwierdził, „że nic nie wie, czy jakieś pieniądze za tę rozbiórkę otrzymał oskarżony” (k. 8). Równocześnie opisując inkryminowane zdarzenia precyzyjnie i na równi obciążał samego siebie. Zeznawał w szczegółach wszystko to, co pamiętał, a jeśli nie miał wiedzy, co do jakiejś okoliczności wprost dał temu wyraz.

Podobnie w trakcie zeznań na rozprawie głównej z dnia 20 listopada 2014 r. M. S. nie przejawiał chęci jednoznacznego obciążania oskarżonego i dostarczania na jego temat jedynie informacji, od których mogłaby zależeć

jego odpowiedzialność karna. Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżonego w przedmiocie przetargów i zleceń wykonywanych dla spółdzielni otwarcie i naturalnie przyznał, że posiada jedynie pewne przypuszczenia i podejrzenia co, do faktów, które mogłyby obciążać oskarżonego i nie ma na ten temat sprawdzonej wiedzy. Świadek powiedział bowiem, że: „Ja podejrzewałem, że F. też dostał od niego część pieniędzy, są to tylko moje podejrzenia”(k.838).

W ten sam sposób na brak zamiaru obciążania oskarżonego, którego zaistnienie mogłoby uzasadniać wywodzoną przez oskarżonego tezę o braku wiarygodności zeznań świadka, wskazują również zeznania świadka M. S. dotyczące wygrywanych przez W. B. (1) konkursów na wykonanie remontów. W zeznaniach dotyczących wskazanej powyżej kwestii świadek przyznał bowiem wprost, że nie wie, czy oskarżony dostał za te remonty jakieś pieniądze. Jednocześnie, należy zwrócić uwagę, że w tych samych zeznaniach świadek opisywał sytuacje, w których on sam dostawał od W. B. (1) pieniądze (podaje konkretne kwoty), wymienia też konkretne konkursy, nie wiąże jednakże z tymi zdarzeniami oskarżonego (k. 11).

Na szczególną uwagę zasługują fakt, iż omówione powyżej zeznania były zeznaniami, w których świadek pragnął uszczegółowić swoje wcześniejsze zeznania. Uszczegółowienie jest dokonywane po pewnym czasie od wcześniejszych zeznań oraz, co do zasady, po pewnym przemyśleniu. Jego celem jest doprecyzowanie wskazywanych wcześniej faktów, uzupełnienie treści zeznań o zdarzenia, które miały miejsce, a o których świadek zapomniał i dopiero później zdał sobie z tego sprawę. Uszczegółowienie zawsze wymaga dokonania pewnego procesu myślowego, analizy tego, co już dotychczas zeznało się w sprawie. Doświadczenie życiowe wskazuje, że gdyby świadek miał kierować się chęcią zemsty w zeznaniach uszczegóławiających wcześniejsze zeznania nie powoływałby się po raz kolejny na niepamięć czy brak wiedzy, lecz raczej chciałby obciążać oskarżonego, którego w pewnym sensie omyłkowo zapominając o swoim zamiarze zemsty nie obciążał w uprzednich zeznaniach.

Wobec powyższego na aprobatę nie zasługuje teoria obrony oskarżonego zgodnie, z którą świadek miałby działać ze z góry powziętym zamiarem zemsty na oskarżonym, a swoje zeznania opierał na uprzednim założeniu, że z ich treści ma konsekwentnie i bezsprzecznie wynikać wina oskarżonego. W takim bowiem wypadku obciążałby oskarżonego, a nie zasłaniał się brakiem wiedzy, brakiem pamięci, wyrażałby pewność, co do faktów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, a nie jedynie formułował przypuszczenia. Co więcej, nie można zarzucić świadkowi zamiaru obciążania oskarżonego ponad miarę, jakie to działanie mogłoby być podyktowane negatywnymi emocjami wobec oskarżonego. Przeciwnie, świadek M. S. wprost mówił, że czegoś nie pamięta i nie obciążał w każdym możliwym zakresie oskarżonego.

Równie nieuprawniona jest teza obrońcy oskarżonego jakoby świadek M. S. i oskarżony pozostawali w konflikcie, który miałby uzasadniać chęć zemsty, albowiem sam oskarżony wyjaśnił wprost, że nie jest skonfliktowany ze świadkiem (k. 349). Wobec powyższego, trzeba zauważyć, że teoria konfliktu jako przyczyna obciążania oskarżonego przez M. S. pojawiła się dopiero później i w ocenie Sądu Okręgowego stanowiła jedynie strategię obrony na uniknięcie odpowiedzialności karnej przez G. F.. Teza, zgodnie, z którą świadek M. S. miałby się mścić na oskarżonym G. F. jest jedynie konsekwencją przyjętej linii obrony i nie znajduje oparcia w rzeczywistości. Oskarżony G. F. nie przyznał się bowiem do popełnienia zarzuconych mu czynów. Skoro oskarżony chciał zaprzeczać przyjmowaniu pieniędzy, musiał bronić się dopatrywaniem się zemsty w obciążających go zeznaniach świadka M. S.. Był to sposób na odebranie tych zeznaniom wiarygodności jako podyktowanym wyłącznie emocjami, a nie zamiarem dostarczenia prawdziwych i rzetelnych informacji odnośnie czynów, o które G. F. był oskarżony.

W kontekście powyższych rozważań, trzeba zauważyć, że według kolejnych wyjaśnień oskarżonego G. F., wskazany konflikt miał powstać w sytuacji, kiedy M. S. mogąc wybrać funkcję pełnomocnika zarządu, albo pozostać na swoim dotychczasowym stanowisku, na zasadzie, jak sam stwierdził pełnej wolności wyboru, nie wyraził na to zgody, pozostając kierownikiem budowy.

W ocenie Sądu Okręgowego całkowicie słuszne jest zatem stanowisko Sądu pierwszej instancji w świetle, którego nielogiczne i nie wynikające w żaden sposób z życiowego doświadczenia jest wskazanie w powyższy sposób przebiegającego konfliktu zawodowego jako przyczyny pomówienia oskarżonego o poważne przestępstwa.

Co więcej, podobnie jak oskarżony G. F. o braku jakiegokolwiek konfliktu wyrażał się wprost M. S., stwierdzając, iż konflikt nie miał miejsca, a dopiero fakt, iż przed sądem toczy się postępowanie karne w sprawie G. F. sprawił, że między nim i oskarżonym pojawił się pewien dystans. Co ważne, nawet w ówczesnej sytuacji nie określał swojej relacji z oskarżonym jako konfliktowej lecz jedynie zdystansowaną, co jest naturalne w zaistniałych okolicznościach wobec toczącego się postępowania karnego.

Omówione zeznania świadka M. S. dotyczące jego relacji z oskarżonym znajdują również potwierdzenie w zeznaniach A. K., która opisała świadka M. S. i oskarżonego G. F. jako „bardzo dobrych kolegów”. Podobnie tę relację scharakteryzowała w swoich zeznaniach M. B., mówiąc, że była to przyjaźń bez śladów konfliktu.

Wobec powyższego należy całkowicie odrzucić tezę jakoby chęć zemsty ze strony świadka M. S. miała odebrać wiarygodność jego zeznaniom. Przeciwnie zeznania te muszą być ocenione jako wiarygodne. Zgodnie ze słusznymi twierdzeniami Sądu Rejonowego, w toku całego postępowania karnego zeznania te były konsekwentne, spójne i logiczne. Świadek nie pamiętał wprawdzie pewnych faktów (które zresztą nie miały większego znaczenia dla sprawy), co najważniejsze jednakże świadek przedstawił w sposób konsekwentny i nie budzący wątpliwości zasadnicze okoliczności sprawy. Nie zasłaniał się niepamięcią i wprost z dużą precyzją wskazywał kwoty otrzymanych pieniędzy, okoliczności co do miejsca czasu, sposobu ich przekazywania, zleczanych prac przez spółdzielnię, w związku, z którymi miały być wręczane i przyjmowane łapówki.

Sąd Okręgowy nie podziela również zarzutu obrońcy oskarżonego, iż nieprawidłowe było odwołanie się Sądu Rejonowego do spostrzeżeń sędziego i odbieranych przez niego wrażeń w trakcie wysłuchiwania zeznań świadka M. S.. Sąd miał bowiem prawo odwołać się do wskazanych spostrzeżeń. Błędne byłoby jedynie oparcie oceny dowodów wyłącznie na percepcji zachowania świadka. Tym czasem, Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził analizę zeznań, a odbiór reakcji świadka w trakcie ich składania potraktował jedynie uzupełniająco. Należy przecież pamiętać, że istotnym, lecz nie decydującym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu o wartości osobowego źródła dowodowego są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie (Komentarz do Kodeksu postępowania karnego pod red. prof. dr hab. Zbigniewa Gostyńskiego, Dom Wydawniczy ABC, 1998 teza 4 do art. 7, str. 170, tom I).

O prawdziwości zeznań świadka M. S. świadczą także poszczególne zgromadzone w sprawie dokumenty, co prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy.

Dokumentem takim są m.in. załączone do akt sprawy oferty dotyczące wykonania zlecenia wymiany stolarki okiennej przy ul. (...) w W.. Są to trzy oferty, które zostały złożone w konkursie tj.: oferta K. K., oferta J. Ł. oraz oferta P. O.. Najniższy koszt wykonania wcześniej wskazanych prac zawierała oferta K. K. (k.337). Wymienione dokumenty stanowią potwierdzenie zeznań świadka M. S. zgodnie, z którymi to właśnie firma K. K. miała zostać wybrana jako wykonawca wskazanych wcześniej robót w zamian za wręczenie korzyści majątkowej dla oskarżonego G. F. i świadka M. S.. Dokumentacja zawiera rzeczywiście jak zeznał świadek dwie inne oferty, które zgodnie z jego zeznaniami miały się „znaleźć w papierach dla porządku (k. 323). Te dwie pozostałe oferty proponują bowiem wyższą cenę wymiany stolarki okiennej, co potwierdza fakt, iż zostały dołączone do dokumentacji jedynie dla ukrycia niezgodności z prawem przeprowadzonego wyboru ofert.

Jednocześnie Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenia Sądu Rejonowego co do istnienia również innych zgromadzonych w sprawie dokumentów, których analiza czyni wiarygodnymi zeznania świadka M. S..

W zebranych w sprawie dokumentach nie znajduje natomiast żadnego potwierdzenia teza obrońcy oskarżonego, zgodnie z którą świadek M. S. przyjmował korzyści wyłącznie dla siebie i nie dzielił się nimi z oskarżonym G. F., ponieważ jego pozycja w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) pozwalała mu na samodzielne podejmowanie decyzji i prowadzenie procedur. Z tezą tą zdaniem Sądu Okręgowego nie należy się zgodzić, albowiem oskarżony G. F. jako osoba upoważniona, zawierał w imieniu spółdzielni umowy dotyczące zleczanych przez spółdzielnię prac.

Należy również odrzucić inne zarzuty apelacyjne. I tak, w ocenie Sądu Okręgowego za zbyt daleko idącą i będącą wynikiem jedynie swobodnej interpretacji obrońcy oskarżonego, mającej na celu obronę niewinności swojego mocodawcy, należy uznać ocenę następującego stwierdzenia Sądu Rejonowego z uzasadnienia zaskarżonego wyroku: „Oczywiście w materiale dowodowym brak jest dowodu, który w sposób bezpośredni potwierdzałby całość wyjaśnień i zeznań M. S., co do przyjęcia i wręczenia przez oskarżonych korzyści majątkowych” (k. 1020). Zdaniem bowiem obrońcy oskarżonego z powyżej zacytowanej wypowiedzi Sądu pierwszej instancji wynika, że brak jest dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego, ergo niedopuszczalne jest wydanie wyroku skazującego. Interpretacja ta jest wypaczona. Wyjaśnienia i zeznania M. S. znalazły bowiem potwierdzenie w zeznaniach i wyjaśnieniach innych świadków oraz w zgromadzonych w sprawie dokumentach w zakresie, w którym słuszne jest przypisanie oskarżonemu G. F. winy za zarzucone mu czyny. Dowody tego sprawstwa zostały dokładnie wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego i poddane szczegółowej analizie. Zacytowana powyżej wypowiedź, a będąca przedmiotem zarzutu apelacyjnego, odnosiła się natomiast jedynie w zamiarze Sądu Rejonowego do charakteru przestępstwa korupcyjnego, w tym z art. 296a k.k. Dla wskazanych przestępstw charakterystyczne jest bowiem, że wiedzę o samym przestępstwie mają, co do zasady, tylko zainteresowani: wręczający i przyjmujący korzyść majątkową. Co więcej w interesie których jest i którzy wręcz „dbają” o to by nie było świadków tych wydarzeń.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy należycie przeprowadził postępowanie i obdarzył wiarą określone dowody, które bez wątplenia wskazują na sprawstwo oskarżonego w zakresie czynów mu przypisanych.

W ocenie Sądu Okręgowego słuszna tj. uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego jest także ocena całości oświadczeń procesowych W. B. (2). Rozstrzygnięcie w tym zakresie zawarte w punkcie I wyroku dowodzi, iż Sąd pierwszej instancji żadnych dowodów, a przede wszystkim tych choćby częściowo obciążających podsądnego, nie przyjmował automatycznie za wiarygodne. Dowody te weryfikował i dopiero uznając potwierdzenie w innych za wystarczające przyjmował za dowody prawdziwe i mogące z tego powodu stanowić podstawę uznania winy. Pisemne argumenty, dla których Sąd ten uznał, iż dowód z zeznań świadka W. B. (2) takim nie jest, są trafne i przekonujące i stąd nie ma potrzeby ponownego ich przywoływania.

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo został także oceniony dowód z zeznań A. K., która wskazywała, że M. S. zajmował się przetargami i przedstawiał najkorzystniejsze warunki, a także, że K. K., P. O. i W. B. (1), M. S. oraz oskarżony G. F. spotykali się w gabinecie prezesa.

Poza omówionymi powyżej zarzutami apelacyjnymi dotyczącymi zeznań świadków na aprobatę nie zasługują również inne zarzuty apelacyjne „wyłuskiwane” z pisemnego uzasadnienia apelacji. I tak w ocenie Sądu Okręgowego nie słuszny jest zarzut w świetle, którego Sąd Rejonowy skazał oskarżonego G. F. tylko z tej przyczyny, że był on wcześniej skazany. Obowiązkiem sądu jest bowiem orzekanie z uwzględnieniem danych dotyczących uprzedniej karalności, a posługiwanie się tymi danymi nie nosi wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego cech manipulacji. Tym bardziej, nie sposób zgodzić się, z obrońcą oskarżonego że uwzględnianie informacji o uprzedniej karalności „jest bezwzględnie szkodliwe społecznie i sprzeczne z zasadą domniemania niewinności” (k.1050). W myśl art. 213 k.p.k., w postępowaniu należy ustalić m.in. dane o karalności oskarżonego. Ustawodawca nie poprzestał więc na domniemaniu niekaralności oskarżonego, lecz rozciągnął obowiązek dochodzenia do prawdziwych ustaleń faktycznych również w tej sferze. Nie uwzględnienie uprzedniej karalności oskarżonego byłoby procedowaniem wbrew wskazaniom przywołanego powyżej przepisu ustawy. Stanowiłoby także naruszenie przepisu art. 366 § 1 k.p.k., w myśl, którego przewodniczący składu orzekającego ma m.in. baczyc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że taką okolicznością jest fakt uprzedniej karalności oskarżonego. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji nie przecenił informacji o uprzedniej karalności oskarżonego G. F.. Oparł swój wyrok na całości dowodów zebranych w sprawie, a nie na fakcie wcześniejszego skazania oskarżonego. Prawidłowo jednakże, opisując okoliczności jakie złożyły się na wymiar kary oskarżonemu uwzględnił fakt jego uprzedniej karalności w oparciu o aktualne - na dzień wyrokowania – dane w tym zakresie. Działanie takie pozostaje w całkowitej zgodzie z zasadami wymiaru kary. Jak to wynika, już z powyższych rozważań w postępowaniu karnym nie obowiązuje domniemanie niekaralności oskarżonego. Domniemanie to należy wyraźnie odróżnić od domniemania niewinności,

ponieważ zakresy tych pojęć nachodzą na siebie w zarzutach apelacyjnych. Z domniemania niewinności wynika, że osoba podejrzana czy oskarżona powinna być traktowana jak niewinna do czasu uprawomocnienia się orzeczenia skazującego. Z tego domniemania nie wynika, jednakże, to, iż do czasu wydania wskazanego wyroku powinna on być również traktowana jak osoba wcześniej niekarana. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego Sąd meriti wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego nie naruszył zasady domniemania niewinności i nie dopuścił się „działania bezwzględnie szkodliwego społecznie” poprzez ustalenie uprzedniej karalności oskarżonego G. F..

Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej prawno-karnej oceny przypisanych oskarżonemu czynów. Oskarżony swoim działaniem jak słusznie uzasadnił to Sąd Rejonowy wypełnił wszystkie znamiona przestępstw, za które został skazany, a Sąd Okręgowy podziela wszystkie zapatrywania tego Sądu w powyższym zakresie. Prawidłowo ocenił, że zachowanie G. F., w ramach czynu z art. 296 § 1 a kk, stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji. Sąd Okręgowy w pełni podziela również stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie, z którym oskarżony swoim działaniem dodatkowo wyrządził spółdzielni szkodę majątkową. Ustalenia Sądu Rejonowego są również słuszne w pozostałym zakresie tj. co do umyślnego działania oskarżonego, co do dopuszczenia się czynów przypisanych oskarżonemu w ramach ciągu przestępstw oraz co do zmian w opisach czynów.

Prawidłowy jest także wymiar kary, który stanowi następstwo prawidłowego zastosowania sądowych reguł kształtowania kary określonych art. 53 k.k. Orzeczona kara jest karą współmierną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Realizuje ona także przypisane jej cele, to jest dyrektywę oddziaływania kary na sprawcę i dyrektywę społecznego jej oddziaływania. Na pozytywną ocenę prawną zasługuje również zaliczenie okresu zatrzymania na poczet orzeczonej kary grzywny. Sąd Okręgowy dostrzegł oczywiście, iż aktualnie podsądny jest osobą niekaraną lecz ta tylko okoliczność - o charakterze łagodzącym - nie mogła przeważać nad pozostałymi, obciążającymi, a w tym stopniem zawinienia i społecznej szkodliwości czynów mu przypisanych i doprowadzić do złagodzenia orzeczonej kary, która w żadnym razie cech rażącej surowości nie nosi.

Reasumując wskazać należy, że dokonana przez Sąd meriti ocena zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w zakresie, w jakim dał on podstawy do przypisania oskarżonemu czynów w zaskarżonym wyroku, nie ma charakteru dowolności, a tym samym nie doszło w sprawie do naruszenia zasady, leżącej u podstaw prawidłowego wyrokowania, czyli swobodnej oceny dowodów (art.7 k.p.k.). Ustalenia faktyczne, jakie na podstawie zgromadzonych dowodów poczynił w tym zakresie Sąd pierwszej instancji, Sąd Odwoławczy ocenia jako prawdziwe i dowodom tym odpowiadające. Sąd ten nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z treścią art. 636 § 1 k.p.k., natomiast o opłacie za drugą instancję na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Beata Tymoszw SSO Małgorzata Bańkowska SSO Anita Jarzabek – Bocian